

**CENA PRENUMERACY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:**

rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazyli i Kanadzie rocznie 2 dol. Prenumeratę płaci się z góry Numer pojedynczy 2 Mk Nieopieczutowane reklama cy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Reklamów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

# PRAWDA

**PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTĘ**

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

**PRENUMERATĘ**

oraz wszelkie koresponden-  
cye nadsyłać należy pod adr:  
Redakcyja „PRAWDY“ w  
Krakowie, ul. Stolarska 6

Binro redakcyi otwarte co-  
dzienne, z wyjątkiem świąt  
i niedziel, od godz. 8—12  
przedpół. i od 2—7 po poł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz  
petitowy, jednołamowy lub  
jego miejsce 1-50 Mk. Na-  
desłane: za wiersz 5 Mk.  
Przy kilkorazowym ogłosza-  
niu, odpowiedni rabat

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

## Dobre wieści.

Rozejm z bolszewikami został zatwierdzony (ratyfikowany) przez Sejm warszawski. O ile rozejm ten doprowadzi do pokoju, trudno przewidzieć, ale na razie jest on dla nas korzystny. Ustalenie tymczasowe granic między Polską a Rosją sowiecką przyznało nam znaczną część ziemi, na której mieszka 4 miliony ludności polskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Granice te oddzielają Litwę od Rosji, co jest również z naszą korzyścią, bo nie będą mogli Moskale tak oddziaływać na Litwę, jakby to było gdyby Litwa znajdowała się za państwem rosyjskiem. Bolszewicy przyznali nam odszkodowanie, które będą wypłacali w złocie przez co skarb nasz się wzmocni, a co za tem idzie, pieniądź polski zyska na wartości. Ale najważniejszym w tej chwili zyskiem naszym jest zaprzestanie walki orężnej. Choćby nawet wypadki przeszkodziły zawarciu ostatecznego pokoju, odetchniemy na razie i nie będziemy przez dłuższy czas ponosić ofiar krwawych i wydawać pieniędzy na prowadzenie wojny. Od 18 października zawieszono zostały działania wojenne i stąd pierwszy raz dopiero od powstania nowego państwa polskiego, zażywać będziemy spokoju, którego tak wszyscy pragniemy, aby uregulować nasze sprawy wewnętrzne i rozpocząć odbudowę zniszczonego przez wojnę kraju.

Drugim pomysłem dla nas wypadkiem jest zajęcie Wilna, oraz całej ziemi wileńskiej i grodzieńskiej przez wojsko generała Żeligowskiego. Cały ten obciąż, na którym przeważa ludność polska, oddali bolszewicy Litwinom, którzy na nim się rozgospodarowali, jakoby to była ich ziemia, choć Litwinów na niej mieszka naledwie mały procent. Koalicja (tententa) sprzeciwiała się temu, aby wojska polskie wypędziły Litwinów z nieprawnie posiadanej ziemi — stąd położenie nasze było bardzo trudne i musieliśmy z boleścią patrzeć, jak obcy zagarnęli naszą własność. Ale czego nie mógł zrobić rząd polski, aby nie narazić sobie sprzymierzeńców, tego dokonał generał Żeligowski. Pod dowództwem jego znajdował się korpus litewsko-białoruski, złożony z obywateli tej właśnie krajiny. Korpus ten bił się dzielnie pod murami Warszawy i jemu głównie zawdzięczamy odparcie bolszewików od naszej stolicy. Z boleścią więc patrzył, że choć za Polskę krew przelewał, choć przyczynił się do jej zwycięstwa, to ta Polska, będąc skrepowana przez sprzymierzoną z nią koalicję, nie może iść na pomoc jego braciom jeżdżącym w niewoli litewskiej.

Wobec tego generał Żeligowski, na zgodę swego wojska, postanowił uczynić krok stanowczy i na własną rękę rozstrzygnąć o losach swego kraju. Zawiadomił więc rząd polski, że korpus jego spełniwszy swój obowiązek względem Polski, musi teraz zająć się sprawą swego rodzinnego kraju, to jest Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, dlatego też występuje ze swoim korpusem z wojska polskiego i obejmuje w swoje posiadanie tak zwaną środkową Litwę. Wstąpiwszy w jej granice, oswobodził Litwę, wszędzie entuzjastycznie przez ludność polską i białoruską witany. Ustanowił natychmiast rząd wileński i zapowiedział, że zwoła sejm, który postanowi, zgodnie z wolą większości, o losie swego kraju. Litwini uciekli przed niepokojem jego wojska, ale gotują się do walki z nim, wspomagani przez Niemców i część bolszewików. Generał Żeligowski proponuje rządowi litewskiemu, aby utworzyć wspólnie państwo litewskie, ale pod warunkiem, że państwo to odnowi dawną Unję z Polską, że będzie z nią stanowiło jedną całość państwową, rządząc się autonomicznie jak to za dawnych czasów bywało. Gdyby Litwini na to się nie zgodzili, to środkowa Litwa (Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna) uchwali połączenie się z Polską, zostawiając właściwą Litwę jej własnym losom. Czyn generała Żeligowskiego jest bardzo nie na rękę koalicji, a zwłaszcza Anglii, która chciała wziąć państwo litewskie pod swój protektorat, to jest zrobić z niego swoją kolonię, zależną od niej pod względem politycznym i gospodarczym. Koalicja znalazła się w trudnym położeniu, boć przecie zawsze głosiła zasadę, że każdy kraj, każda narodowość ma prawo samostanowienia — jakże więc może zmuszać ludność środkowej Litwy, aby weszła w skład odręb.ego państwa litewskiego, kiedy ta ludność pragnie połączenia się z Polską? Rząd polski urzędowo (ofisjalnie) nie mieszczą się do tej sprawy, ale cały naród polski gorąco pochwała postąpienie gen. Żeligowskiego i jego dzielnego korpusu. Imię jego jest na ustach wszystkich, wszędzie odbywają się wiece wyrażające wdzięczność narodu naszego generałowi Żeligowskiemu za jego czyn, za wyrwanie Wilna z rąk wrogów Polski.

Pomyślnie wieści dochodzą i z Warszawy. Sejm wziął się szczerze do uchwalenia Konstytucji. Największą walkę stoczono o senat. Socjaliści na stronięci i lewicowcał utywali wszelkich



Otwórz wrota szczęściu własnemu!

Jeśli uśmiechnie ci się ono

w którąś sobotę

w ciągu lat dwudziestu

**zostaniesz milionerem**

trzeba jedynie

abyś co rychlej

nabył za gotówkę obligację

**4% Państwowej Pożyczki Premiowej.**

środków, aby nie dopuścić do jego uchwalenia. Zwolniali więc, urzędali strajki, wmawiając kłamliwie w ludzi mało politycznie wyrobionych, że wprowadzenie senatu, to zamach na wolność. — W przeddzień obrad nad senatem zastrajkowały tramwaje, aby cały świat wiedział, że tacy znakomici politycy jak motorowi tramwajowi są przeciw senatowi. I kiedy we wszystkich krajach cywilizowanych i postępowych, jak w Anglii, Francji, Ameryce i wogóle prawie wszędzie (z wyjątkiem bolszewickiej Rosji) są senaty, to dla nas senat miałby być niły nieszczęściem, zacołaniem. Pisaliśmy już o tem w naszej gazecie dlaczego senat jest konieczny, jeżeli naród ma się rozwijać prawidłowo. Nie będziemy więc po raz drugi szerzej o tem pisać. Przypominamy tylko, że wszelkie ustawy, które mogą zmieniać ustroj państwa, nie powinny być zależne od przypadkowej wlekości w Sejmie. Trzeba mieć one nieraz wielu głosami, (czasami tylko jednym, jak to już w naszym Sejmie bywało) — a gdyby kilku posłów więcej na sali sejmowej się znajdowało, nie byłoby przeażły. Czyż taka uchwała przypadkowa, wypływająca często z lekkomyślności, pod wpływem namietnych walk stronnicych, ma odrazu obowiązywać? A toż od zwykłego wyroku sądowego w sprawach drobnych stały odwołanie się do sądu wyższego, a od niego jeszcze apelować można do najwyższego trybunału. A tu w sprawach wielkiej wagi nie ma być żadnej apelacji? — co raz jednym głosem lub kilku głosami wlekości uchwalono, ma być już święte, niearuszalne!

Senat, złożony z ludzi wybitnych światłych, spokojnie obradujących, nie ma nawet prawa zniesienia uchwały, a tylko prawo wstrzymania jej i odesłania jeszcze raz do Sejmu, aby lepiej się zastanowił, aby jeszcze raz wziął sprawę pod obrady. Wszak każdy człowiek nieraz coś takiego postanowi, co sam później uważa za myślnie, niewłaściwe i zmienia swe postanowienie. Czyżby tylko jeden Sejm nie mógł się nigdy omylić? To też wszędzie obok Izby sejmowej istnieje senat, czyli Izba wyższa — i dopiero zgoda obu tych Izb nadaje prawomocność ustawom. Taki sposób uchwalania ustaw polega na kilkunastoletnim doświadczeniu i nigdzie też od niego nie odstąpiono. To też nasz ogół zdrowo myślący powitał z radością uchwałę sejmową, aby senat był i w Polsce wprowadzony.

## List papieża Benedykta XV. do biskupów polskich.

S. Aleksandrowi tytułu św. Augustyna K. R., Kardynałowi Presbyterowi Kakowakiemu Arcybiskupowi Warszawskiemu i Edmundowi tyt. św. Jana na Bramie Latyńskiej S. K. R., Kardynałowi Presbyterowi Edmundowi Dalborowi, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu, oraz innym Biskupom Polskim,  
Benedykt XV, Papież.

Drodzy Synowie Nasi i Czcigodni Bracia podrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo

Zawaza nam na sercu leżały i były przedmiotem żywej troski sprawy Polski; to też chętnie i radośnie przyjęliśmy wiadomość o zaszytych tam wydarzeniach, dzięki którym koleje waszej Ojczyzny odrazu się poprawiły, a tem żywiej cieszymy się, że podziwiając najwidoczniejszą w tem bezpośrednią pomoc Bożą, przemysłny ten obrót przypisujemy zaleconym przez Nas po całym katolickim świecie modłom publicznym za Polskę. Nigdy bowiem nie wątpiliśmy, że Bóg będzie przy waszym narodzie, ile że tak świetnie w ciągu wieków religii się zasługiwał, a zapowiedzieliśmy publicznie obchody błagalne w czasie, kiedy prawie powszechnie o ocaleniu Polski rozpaczano, a wrogowie też ilością i powodzeniem odurzani, to między sobą bluźnierczo pytały: „Gdzie jest Bóg ich?” I oto wynik nacalnie wykazał, że „jest Bóg wśród Izraela”, na Jego to bowiem skinienie w tym samym niejako momencie niebezpiecznym tak groźne, zaczęto odpiierać, kiedyśmy spolem z wiernymi, a przy dzielnej za swe ofiarze i ogniska ze strony Polski walce błagalne dlonie, jak niegdys Mojżesz, ku niebu wznočili. Widać, jak w porę uczyniliśmy byli ową do modłów powszechnych zachęte. To zaś dobrodzieństwo Boga Wspomożyciela dziwnie za dobre wyzło nie tylko narodowi waszemu, lecz i innym ludom. Komuś bowiem nie wiadomo, że szalony napór wroga to miał na celu, aby zmazać Polskę, owo przedmurze Europy, a następnie podkopać i szburzyć całe chrześcijaństwo i oparta na niem kulturę, posługując się do tego krzewieniem szalonej i chorobliwej doktryny?

Niech przeto lud Polski, nieustające składając Bogu dzięki, to przedewszystkiem ślubuje i przyrzeka, że i nadal też bronie będzie, pod kierunkiem swych Biskupów wiary katolickiej, tak jak Ojczyźnie swej wolność wywalczył; nie ma obawy dla ludu chrześcijańskiego, gdyż „jeżeli Bóg za nami, któż przeciw nam?”

To też najprędniejszym będzie, Drodzy Synowie i Czcigodni Bracia, obowizkiem, aby naród wasz wszelkimi dolałymi staraniami ku ustaleniu prawdziwego i potędanego pokoju, a nie ku temu bardziej nie posłuży, jak jeśli ziemkowie wasi, poniechawany namietność partyjnych i wewnętrznych niezgod, odleżywszy ich za-



twienie na później, całą wolę i wszystkie usiłowania wyteją, na utrwalenie wiary i Ojczyzny i pójdą za zasadami miłości, roztropności i chrześcijańskiego umiarkowania, któreśmy wielokrotnie zalecali, za pomocą których jedynie nienawiść między ludami ugasić można.

Ufając, że przestawny Naród Polski da na sobie takiej wielkoduszności przykład, jako niebiański biskup zadatek i życzliwości Naszej rękojmy udzielił miłościwie Wam, Drodzy Synowie i Czcigodni Bracia, oraz ogółowi wiernych, waszej pieczy powierzonych, apostołskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 8 września w uroczystość Nar. Najświę. Marii Panny 1920 r., Pontyfikatu zaś Naszego roku siódmego. Benedykt XV, Papież.

## Z żołnierskich przeżyć.

Nie mam pojęcia, jak się to stało...

Przed chwilą jeszcze byłem w okopach, a teraz oto idę drogą i widzę tuż przed sobą nasze miasteczko, które przedzieliły o kilka set wiorst od frontu.

Nie nie rozumiem, jak się to stało?...

At! co tam! Jak się stało, tak się stało, dość, że jeszcze kilkadziesiąt kroków i będę w domu. Dopiero to się staruszkowie ucieszą! A żona!.. Ciekawym czy mnie mały Franuś pozna. Rok już prawie nie widziałem tego baka.

Ooo! po drugiej stronie drogi idzie mój szum Tomasz, ten co był w legionach. Teraz na wojnę nie poszedł, bo mu szrapnel nogę urwał. Musi nieborak o kuli chodzić. Strasznieśmy się długo nie widzieli, a kochamy się jak bracia rodzeni.

— Hej! Tomasz! Hop hop!

Obejrzał się, przystanął, ale co on tak na mnie patrzy, jak na obcego?

— Coś to kumie, nie poznajecie mnie, to ja, Franciszek.

— A poznaję! poznaję — i ramionami niechętnie wzruszył.

— Tak to mnie bracie witasz?

— Już ja tobie brat nie jestem, szukaj se takich, jak sam jesteś, sieć ci braterstwo świadczył! — i odchodzi.

Co to zaś ma znaczyć? Dlaczego on tak mówi! Dlaczego tak spiesznie odchodzi. W głowie ma pocięzane, czy co?

Muszę się żony spytać, czy Tomasz czasami nie chory.

A ot i mój dom. Okna oświetlone. Zajrzę. Wieczereż jedzą. Matczyńsko kochane zupa nabawa, uśmiecha się do wszystkich, jak to u niej we zwyczaj. Ojciec jeszcze bardziej postarzał się i już zupełnie osiwił. Ha nie dziwnego, sam teraz przy gospodarce, kłopotów i zmartwień siła. A gdzie Zośka? Aha, siedzi tam na re, u stoła koła lampy i Frauusia na kolanach trzyma. A urósł chłopca czyszał! A do mnie urwis podobny!.. Ciekawym, pewnie o mnie gawędzą, że ja tam marzę w okopach i to na głodnego, z pewnością o mnie, bo Zośka lzy ociera. Wejść eicho i stanę za jej krzesłem. To będzie niespodzianka. Psiakość, drzwi skrzyknięty i matka pyta:

— Kto tam?

— To ja, mamó, Franciszek.

— Fran... Franciszek!!!

Porwali się wszyscy od stołu, ale tak na mnie dziwnie patrzają.

— Coś to, czyście mnie nie poznali?

A ta żona, jak nie buchnie płaczem.

— Widzi mama! — woła — Widzi mama! Prawdę ludzkie mówili! O ja nieszczęśliwa!

— Bój się Boga kobieto, czego ty lamentujesz? Mamó, ojczu, co to się znaczy?

— Synu! Synu! Coś ty zrobił najlepszego? Taki wstyd przez ciebie padł na nas. Taki straszny wstyd! — jęczy matka, a ojciec drzącą dłonią w stół bije i łzającym się z gniewu głosem mówi:

— Przestań, matka! — powiada — i ty Zośka bądź cicho! Nie wart on waszych łez. Ni on tobie syn, matka, ni on tobie mąż, moja synowo. Wyrodoło to dziecko i nasz dom nie jest już jego domem!

Włosy mi stanęły na głowie, gdy usłyszałem te słowa.

— Ludzie! Czyście wy poszaleli? Co to wszystko ma znaczyć? Na to ojciec podniosł się z ławy.

— To ma znaczyć że kto opuszcza szeregi swej armii ten jest zdrajcą i tyle. Mówili mi ludzie, że widzieli się walczącego się w Lublinie, że tam po restauracjach z kolegami chodzisz, wódkę pijasz i hulasz — nie chefałem wierzyć. Mój syn, moja krew, kazi-

kiem? Nie, nieprawda! — wołałem. — On swoją pierśią kraj nasz przed wrogiem zastaniał! A tymczasem! Ludzie mówili prawdę! Syn mój opuścił szeregi, syn mój uciekł z pola walki. O Boże, Boże, za co ty mnie tak na stare lata karzesz! Taką hańbę na dom nasz zyszasz!

Umeniłem ze zdumienia.

— Ależ ojczu, ja nigdy nie uciekałem z wojska, ja jeszcze dziś byłem w okopach!

— Kłamiesz — przerwał mi ojciec surowo — jak mogłeś być dziś w okopach, kiedy front od nas jest daleko? Precz synu, wyrodney! Ten dom nie jest już twoim domem! Precz!

Rozpacz mnie ogarnęła.

— Ojczu! — krzyknąłem. — Ojczu!

— A czego się tak pokrako drzesz i ludziom spać nie dajesz? Cheesz tu nam na kark bolszewików sprowadzić! — huknął mi nagle ktoś nad uchem.

Drgnąłem i., obudziłem się. Patrzą, domu mego, rodziców, żony, ani śladu. Leżę na słomie w wilgotnych okopach, a obok mnie zasniali towarzysze.

Ach! Więc to był tylko sen! Więc ja jestem na pozycji i nigdy nie byłem łazikiem! Dzięki Ci Boże za to, że to był tylko sen!

No, moi drodzy, kochani, jeśli w rzeczywistości powrócę do domu, to powrócę dopiero wtedy, kiedy się wojna skończy. — A wy mnie inaczej powitacie niżli w tym przykrym śnie. Powitacie mnie z radością i dumą, a ty ojczu pobłogosławisz synowi, który krwią swoją i trudem okupił spokój ojczystej ziemi.

## Chrońmy wiklinę koszykarską.

Jedną z największych gałęzi przemysłu roln. jest przemysł koszykarski, który nazwać można przemysłem ludowym, na który składa się w Małopolsce wyłącznie praca około 15.000 chatupniczych robotników wiejskich. Wyroby koszykarskie, począwszy od wytwornych mebli i galanterji a skończywszy na kowczach z koronowanej i surowej wikliny — są ważnym artykułem wywozowym, dającym poważne zyski ludności wiejskiej. Pojły na wyroby koszykarskie rośnie z każdym rokiem, nasi rodacy w Ameryce tworzą tam bratnią organizację, która za sześćnaście milionów marek roczne chce od nas zakupować kosze na amerykańskie targa. Wszystkie niemal kraje europejskie nawiązują lub nawiązały już stosunki z Syndykatem koszykarskim, przesyłają duże zamówienia, którym trudno nadażyć z powodu braku wagonów.

Abym przemysł koszykarski rozwinąć należało, musimy w pierwszym rzędzie zapewnić sobie wielkie zapasy wikliny koszykarskiej, musimy ją starannie pielęgnować, przeprowadzać coroczne ścińki, chronić od zachwaszczenia, od nękania szkodliwej wikliny i t. p. Tam, gdzie przemysł koszykarski należy się rozwijał, uświadomiony lud okolicznej wikliny koszykarskiej otoczył swą opieką. Gorzej jest jednak tam, gdzie nieoceniana należyć jej znaczenia, nad Sanem, gdzie wypasa się ja i takomyślnie byłem i w ten sposób niszczy się drogocenny obecnie materiał, który dostarczyłby mógł pracę dziesiątkom tysięcy rąk.

Największe szkody w wiklinach zdarzają się w kulturach państwowych, należących do Kierownictw regulacji rzek. Nudnie nie wypada, że nie kto inny, tylko organizacje chłopackie na tem cierpią. dotkliwie, kooperatywy wiejskich pracowników koszykarskich, zrzeszone w Syndykatie koszykarskim, który nabywa je, aby materyał ten rozdzielić robotnikom wiejskim w najbiedniejszych okolicach kraju, gdzie poza dochodami z koszykarstwa niema lud żadnych ubocznych zarobków. Waywamy wszystkich, którym dobro tego przemysłu leży na sercu, aby jak najstaranniej strzegły plantacji wikliny, aby ponęcały pastuchów o jej wielkiej wartości, o olbrzymich szkodach, jakie wypasanie kultur wiklinowych przynosi. Gdy przekonamy się, jakie korzyści daje wiklina, to plantacje jej powstana także na chłopskich gruntach nadrzecznych lub nienadających się do uprawy zbóż, gdyż raz zasadzona wiklina, starannie pielęgnowana przez 50 lat, daje pięćce przecie na kosze i lepiej opłaca się, jak pastwisko, jak kiepaka łąka lub mniej urodzajne pola.

## Jednajcie now ch czytelników!



## Cnoty kardynalne.

Trzy są cnoty, o tem wiedz,  
Które trzeba w sercu strzedz.  
Kierwaza — wiary silna brzo!  
Wiary w Polski trwały byt;  
Ze ją dźwignie Boża dłoń,  
Ze i dla niej błysnie świat!  
Druga, w doli gorzkiej, złej,  
Od upadku strzeże cię;  
Zdrój pociechy płynię z niej,  
A nadzieją zowie się!  
Trzecia, miłość, której niew  
W sercu rzucił niebios Pan,  
Która każę własną krew  
Za ojczyzny przelać tan!  
Te są cnoty, o tem wiedz,  
Któręć winien w sercu strzedz!

Władysław Belza.

## Ugody polityczne.

### Z Sejmu.

W tygodniu ubiegłym Sejm rozstrzygał bardzo doniosłą dla życia państwowego Polski sprawę. Chodziło o to, czy Sejm ma być instytucją dwuzbową, czy jednobową. Socjaliści i ludowcy z pod znaku Miasta, którzy już kilkakrotnie, jak świadczą deklaracje Witosa, zamieniali pod tym względem swe zdanie, przynajmniej co do tego, ażeby przetrwać konstytucję, przewodzącą Sejm jednobowemu. Socjaliści, chcąc wyrzucić terror na Sejm, ogłosili nawet w całej Polsce strajk, protestujący przeciwko dwuzbowości. Strajk ten się nie udał w głosowaniu zaś, jakie później nastąpiło w Sejmie, zwyciężyła jedynie stuzna zasada dwuzbowości. Polska posiada tutaj śladem wielkich demokracji zachodnich, które w ten sposób zorganizowały swoje ciała przedstawicielskie. Zarówno bowiem Francja, jak Anglja i Ameryka posiadają parlamenty i senaty. Senaty, jako złożone z ludzi dojrzałych wiekiem i doświadczeniem życiowym, mają być czynnikami hamującymi nierozważne postanowienia parlamentów. W Polsce instytucja senatu jest tembardziej potrzebna, że brak nam bardziej, niżeli innym narodom doświadczenia politycznego, a nasza praktyka sejmowa wskazuje na konieczność utworzenia drugiej Izby, albowiem Sejm nasz niedoświadczony uchwałił częstokroć ustawy tak niemądre, iż nie można ich było wprowadzać w życie. Socjaliści zatem i ludowcy ponieśli porażkę, która wyjdzie na korzyść Polsce. Polska w ten sposób nie będzie podobna do krajów bolszewickiej, która posiada tylko jedną izbę. W odpowiedzi na strajk socjalistyczny, uświęcony w Warszawie pochodami, w czasie których noszono tablice z antypaństwowemi napisami, przędzia Warszawa w ubiegłą niedzielę wielką manifestację na rzecz senatu, która wypadła wspaniale, dzięki temu, iż wzięły w niej udział setki tysięcy naprawdę po polsku czujących robotników.

### Sprawa Gdańska

nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Wprawdzie Rada ambasadorów w Turynie opracowała i przyjęła tekst konwencji regulującej stosunek Gdańska do Polski, ale delegacja polska, na czele której stoi wielki patriota, Paderewski, konwencji tej nie podpisała. Nie podpisała jej dlatego, że warunki konwencji, pod wpływem Anglii, wbrew traktatowi wersalskiemu, ograniczały Polskę w jej słusznych prawach do Gdańska. Wobec odrzucenia konwencji przez Polskę, Rada ambasadorów zapowiedziała nowe posiedzenie, na którym będą zarzuty postawione przez Polskę, ratyfikacja. W ten sposób decyzja w sprawie Gdańska została odroczone.

### Ratyfikacja pokoju polsko-bolszewickiego.

W ubiegłym tygodniu Sejm ratyfikował umowę rozjemczą, zawartą z bolszewikami. Tosamo uczynił centralny komitet wykonawczy rosyjskich sowietów. Wobec tego delegacja polska udaje się do Lwowa, aby wymienić z bolszewikami dokumenta ratyfikacyjne. Jak słychać, także rząd Petlury zawarł na Ukrainie układem z bolszewikami.

## Z gospodarstwa.

Aby przechować jąja dłuższy czas bez zepsucia, co mianowicie dla handlujących tym artykułem nader przydatnem być może, należy zamoczyć je we wodzie nasyczonej wapnem czyli tak zwanem mlekiem wapnianem; przez co za obciążeniem utworzy się na nich silna powłoka niby gruba łupina, która tamując przystęp powietrza do właściwej łupiny, zawsze nieco dziurkowatej, chroni je na czas długi od zepsucia.

Stonina gdy jest gorzka, oprócz złego smaku szkodliwą jest zdrowiu. Następujący sposób zachowania stoniny jest tem użyteczniejszy, że jest prosty i niekosztowny. Po nasoleniu stoniny przez 17 dni, bierze się skrzynię mogącą mieścić 3 lub 4 poleci, kładzie się na dnie warstwę siana, każdy także poleć ze wszystkich stron obściela się sianem tak iżby nietylko po bokach ale i między polciami znajdowały się warstwy siana. Kiedy siano tak skrzynię zapelną dobrze ugniecie, wamyks się ją, stawia w miejscu suchem strzegąc od myszy i szczurów. Stonina tak zachowana, nigdy nie gorzknieje i dobry smak zatrzymuje.

## Kozmaltosci.

nr	Dzien	Rzymsko-kat.
31	Niedziela	Symfonia, Ompusz,
1	Poniedz.	Wszystkich Sw.
2	Wtorek	Dzień Zaduszny
3	Sroda	Huberta b. w Sylwii
4	Czwartek	Karola Booromcusza
5	Piatek	Zachariasza, Elzab.
6	Sobota	Leonarda, Feliksa

POSEŁ NA SEJM RABOWAŁ RAZEM Z BOLSZEWIKAMI. Zarząd główny Związku ziemian nadał „Gazecie Warszawskiej” dwa protokoły urzędowe zebrani gospodarzy ze wsi Subkowy Dolne w pow. Garwolińskim, z których wynika, że poseł na Sejm ustawodawczy z tejże wsi, Ludowicz, Walery Kura-ch, w dniach 13 i 14 sierpnia, podczas grabieży drzewa opałowego z Grabowej Góry i Krogulka, jeden z pierwszych własniami kołami wyciął dla siebie to drzewo. Nadto wypożyczył konie sąsiadów swemu dla wywieżenia grabionego drzewa.

Wiadomość ta, jest niesłychaną. Poseł na Sejm ustawodawczy stanął w szeregu rabusiów! Co zamierza uczynić Sejm z takim swoim nietykalnym członkiem?

JAK KROWY I KONIE UCIEKŁY BOLSZEWIKOM. (O niezwykłym fałsie donoszą z pow. Łomży. Bolszewicy, jak wiadomo zabierali tam z każdej wsi z każdego dworu cały prawie cały inwentarz. Między innymi zabrali też ze wsi Gałuski 30 krów i dwadzieścia kilka koni, oprócz wszystkich świń, gęsi, kur itd.

Smutny też chodził gospodarz.

Pewnego dnia, kiedy siedział zadumany, usłyszał nagle zdalaka jakiego ryki, jakiego parskania

Gospodarz zerwał się — spojrzy — a tam za płotem stoł już gromadka krów, koni i wola tego, gospodarza, porykuje do niego — i już służba do tej gromadki biegnie wnosząc radośnie okrzyki:

— Retyl! — To nasze krowy, nasze konie!

I tak było rzeczywiście. Wróćło kilkanaście krów i siedemnasie koni.

Ale wróćły nietylko do właściciela majątku Gałuski. Wróćły do sąsiednich wsi z całej okolicy. Wróćły nie wszystkie — ale trafiły doskonale — każda krowa, każdy koń do swej obory, do swojej stajni, do swojego właściciela.

Delwidł się tylko któryś żydek, dla którego świń, zabrane przez bolszewików, nie wróćły.

— Głupia! — odpowiedział mu — zostały z bolszewikami — tam u swojej „familiji”!



**POMYSŁNY WYNIK POŻYCZKI DOLAROWEJ W AMBRYCE.** Pożyczka dolarowa w Ameryce wylata — jak donosi „Kurjer Warszawski” — wyniki pomyślne. P. J. Dębicki, który razem z Reymontem bawił dla propagandy pożyczki w Stanach Zjednoczonych, podaje między innymi taki wzruszający obrazek:

Nie mogę zapomnieć i nigdy nie zapomnę chwili, którą przeżyłem w Knadelfji.

Wiec odbywał się tam na otwartem powietrzu w polskiej dzielnicy robotniczej. Po przemówieniu Reymonta i mojem, zaczęły się zapisy na pożyczkę. Do drewnianej estrady, a której przemawialiśmy, zewsząd cisnęli się ludzie, kładąc na stół pełnami garściami pieniądze. W kilkanaście minut zielono już było dokoła nas od dolarów. Nagle usłyszeliśmy na stole brzek złota. To jakaś starszuszka rozsypywała zbrukany galganek, z którego wysypały się złote monety. Było tego czterysta dolarów.

— Ja już do Polski nie wrócę — mówiła babina — ale niechże wróca chociaż te dolary, niech jej służą. Polska podobna złota potrzebuje.

Reymont osobiście pokwitował ją z odbioru i sam odwiózł to złoto „dla Polski” do Waszyngtonu, aby je złoty w porę zwrócić.

Niech Polska wie, że ta stara Borkowska z Gniezna, która przed kilkudziesięciu laty wyemigrowała, uchodząc przed prześladowaniem Niemców, ani na chwilę nie przestała tam, za mozem, kochać Ojczyznę.

Podobnych faktów było więcej. Spotykałem się z nimi wszędzie, zarówno w miastach wielkich, jak i w miasteczkach, zarówno wśród robotników fabrycznych, jak i wśród rolników.

**WIELKI AEROBUS PASAŻERSKI „TYTAN”.** Inżynier francuski, Ludwik Damolanc opracował plan komunikacji powiatowej pomiędzy Brestem i Nowym Jorkiem, na przestrzeni wodnej 20.000 kilometrów. Posługiwać się on będzie płatowcem olbrzymem, własnej konstrukcji — nazwanym „Tytanem” i unoszącym 15 osób. Opłata za przelot wynosi od osoby 12.000 franków. Kadłub, mieszczący silnikarnię, kabiny pilotów i pasażerskie, oraz salon i bufet wyniesie 11 metrów długości i 4 szerokości. Pasażerowie mieścić się będą w trzech kabinach czteromiejscowych,

poem tem korzystac mogą z salonu i bufetu o wymiarach 8 metrów kwadratowych. Wzdłuż całego kadłuba prowadzone będzie ogrzewanie gazami wylotowymi.

Czas podróży obliczony jest na 20 godzin (średnio 200 km, na godzinę), wysokość lotu na 12 kilometrów. Tę znaczną wysokość obrał konstruktor w celu lepszego wyważenia aerodynamicznych własności płatowca. Tego rodzaju założenie wywołuje konieczność hermetycznego zamykania pomieszczeń pasażerskich, oraz dostosowania silników i śmigły do znacznie rozrzedzonego powietrza.

Z dalszych ciekawych wyliczeń, podanych przez konstruktora wynika, iż ciężar całkowicie obciążonego płatowca wyniesie 18.000 kg., zużycie paliwa i smarów, oraz amortyzacja aparatów na rok nie przewyższy 20.000 franków. Ponieważ aparat jest liczony na 10 podróży po 12.000 franków, czysty zysk wyniesie około 100.000 franków. A więc byłby to świetnie prosperujący interes.

**POSADY DLA INWALIDÓW.** Celem przyjscia z pomocą inwalidom wojennym wydało ministerstwo robót publicznych swoim podwładnym zarządzenie, by przy nadawaniu posad nadzorców rzek, dróżników, dozorców robót, magazynierów i stróżów, uwzględniano w pierwszym rzędzie inwalidów, o ile ich kalectwo nie jest przeszkodą do sumiennego wypełniania odnośnych obowiązków służbowych.

Zainteresowani powinni się zgłaszać w urzędach technicznych, położonych najbliżej od swoich miejscowości zamieszkania, w byłym zaborze rosyjskim w biurach powiatowych inżynierów drogowych, w powiatowych biurach odbudowy, gdzie otrzymają szczegółowe informacje, a w razie braku odnośnych posad będą zarejestrowani celem późniejszego powołania na opróżnione miejsca.

**CHOLERA W WARSZAWIE.** W Warszawie stwierdzono pierwszy wypadek cholery. W szpitalu św. Stanisława zmarła robotnica. Przeprowadzone badanie stwierdziło chorobę szjatką.

— 00 —

## ALBIN JAWORSKI

(przebieg W. Kosydarski)

**HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH**  
oraz artykułów  
dla gospodarstwa domowego  
Kraków, Rynek gł. L. 24.

**KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:**

Naczynia emalio-  
wane, aluminiowe  
i porcelanowe.

Wyroby drzewne  
jako to: Waski i stol-  
nie do ciasta. —  
Waski i deski do mię-  
sna. — Wieszadła  
do ściereczek. Kom-  
pletne łyżniczki.

Umwalki biurowe  
i pokojowe.

Wieszadła stojące.

**Wartownia i częściodawa sprzedaż**  
dla Kółek i Składc Rolniczych.

Oficjalne zamówienia. — Wysyłka na prośbę odwrotną.

Lodownia pokojowa.

Latarnie stalenne,  
pokojowe, ręczne  
i słupowe.

Wanny i nasładow-  
ki cynkowe.

Baalaki i balie cynko-  
we do prania bielizny.

Bańki na mleko. —  
Skopce cynkowe  
i Centryfugi.

## WOSK

zółty Nr. 2 po 60 Mp.  
za 1 kg.

zółty Nr. 1 po 90 Mp.  
za 1 kg.

opłatnie do każdej miejsco-  
wości, dostarcza

„Pszczółka“

Spółka zarej. z ogł. dor.  
w TARNOWIE.

**UWAGA:** Wosk wysyła się  
i bez zadatku a nieodpowie-  
dźni przyjmuje się napowrót.

## Organista

zarazem kościelny ka-  
waler, znajduje miejsce  
w Szezercu (k. Lwowa),  
dostał się pokój, zboże do  
kolejki, 100 Mk mies. Po-  
żądanie uboczne zajęcia.

## Gospodyni

w średnim wieku, zna-  
jąca się b. dobrze na  
gospodarstwie i umie-  
jąca dobrze gotować, po-  
szukuje posady na ple-  
banji. — Zgłoszenia do  
Administ. „Prawdy” w  
Krakowie.

## Organista

może objąć posadę od  
1 listopada br. Pierw-  
szzeństwo mają starsi,  
znający jakie rzemiosło.  
Ks. Suwada, proboszcz  
w Rożnowie, p. Gródek  
nad Dunaicem.

**Kupujcie Polską Premjówkę!!**



# „COSULICH“

Societa Triestina di Navigazione  
Kraków, ulica Radziwiłłowska 1. 23.

Bezpośrednia stała komunikacja

## PAROWCAMI

pospiesznymi i pocztowymi

Do Nowego Jorku:

- „Presidente Wilson“ około 8 października
- „Presidente Grant“ „ 18 „
- „p. Belvedere“ „ 19 „
- „p. Argent na“ „ 6 listopada
- „Presidente Wilson“ „ 27 „

Do Brazylii i Argentyny

- p. „Francesca“ około 20 października
- p. „Columbia“ „ 6 listopada
- p. „Sofia“ „ 21 grudnia.

Informacje na żądanie.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podroały firma:

## Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/17.



oprowadza towary po nadzwyczajnie niskich cenach. Nikioty system Roskopf Patent z łańcuszkiem Mk. 240 — sam na kamienie Mk. 280 — Nikioty lub stal, pisaki zegarkowe cyferbl. Mk. 400 — Stalowy damski na rękę Mk. 40. Budzik przedwojenny Mk. 400 — Harmonie po Mk. 300 — 400 — 500 — i wyżej. Wyamenty do szkła po Mk. 250 — i 350 — Maszynki do włosów po Mk. 250 — 300 — i 300 — Brzytwy po Mk. 80 — 90 — 100 — Wysyłka za darmo pocztową.

Cennik hurtowy za przysłaniem 3 Mk.

## Sztuka kościelna

Lwów, plac Halicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stuly, sukienki haftowane. Figury z drzewa i masy, chorągwie, baldachymy. Świece sztuczne, woskowe, stearynowe i kwiaty. Dewocjonalis. Główny skład księżarek do nabożeństwa dla dzieci „Spiewajcie Pannę“. Podreczników adoracji N. Sakramentu.

## Fabryka cykoryi „LABĘDZ“

zakupi każdą ilość cykoryi surowej i suszonej po cenach najwyszych.

Łaskawe oferty wprędo do Głównej Reprezentacji Łączędzkiej fabryki cykoryi, KRAKÓW, Wrzesińska 3.

## Gospodyni

poszukuje po-ady na plebanji lub też we dworze, która zajmie się szyciem, gotowaniem, oraz zarządzeniem domu. — Żełoszer ją pod adresem: Piasecka Stefania, Kłaztor Albertanek, ulica Krakowska 46, Kraków.

## NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SZKLARSKI oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN

## S. FINKELSTEIN

KRAKÓW, ul. Bożego Ciała 12.

Zakład przy mnie wszelkie roboty szklarskie i również wykonuje roboty budowlane i wszelkie reperacje. Dostarcza szkła według zamówień w każdej ilości. Oprawia obrazy po cenach przystępnych

Waszą chłopską asekuracja jest

# WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej „WISLE“!

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materiały i robocizna droga.

We wsi, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły“ a niema agencji niechaj

INWALIDA W CIŚKOWY lub piśmienny właścianir zgłosi się do dyrekcji „WISŁY“ a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek